

Niepełnosprawnych świat

Kreowanie przestrzeni

Znałem kiedyś chłopaka, miłego kumpla przeżywanego Saturator. Poruszał się o kulach, miał bezwładne nogi. Miał swoje małe przedsiębiorstwo, sprzedawał wodę sodową z saturatora na jednej z głównych ulic Białegostoku. Zawsze wesoły, uśmiechnięty, garnął się do nas – garstki przyjaciół – jak pszczoła do miodu. Poza nami chyba nie miał nikogo. Często też chorował, o czym nawet nie wiedzieliśmy. Ot – widzieliśmy tylko nieczynny saturatorowy wózek ani przez chwilę się nie zastanawiając, dlaczego Wieska nie ma. Tak miał na imię. Wtedy, wiele lat temu, nawet za bardzo nie zastanawialiśmy się nad problemami niepełnosprawnych. Po prostu piliśmy sodówkę u Wieska, czasem poczęstowaliśmy go piwem. On cieszył się, że jest z nami, że ma kumpli, którzy go lubią, szanują, nie mówią o jego okropnym kalectwie, traktują jak równego. Bo tak było w istocie. Mijały lata, czas saturatorów się skończył i Wiesiek zniknął z głównej ulicy. Niedługo później zabrakło go na zawsze...

Dlaczego o tym mówię? Wiele razy próbowałem przypomnieć sobie Saturatora, jak wyglądał, jak mówił, uzmysławiając sobie, że my – jego kumple – tak naprawdę niewiele dla niego zrobiliśmy. Może jednak za rzadko go widywaliśmy, a przecież tych spotkań on tak pragnął. Nigdy nie byliśmy u niego w domu, to raczej on bywał w naszych. Kiedyś pochwalił się nam, że ma dziewczynę, ale nikt nie podjął tego tematu. Niecały rok później oznajmił nam, że jego dziewczyna zmarła. Jednak nie byliśmy dobrymi przyjaciółmi. Nie takimi, na jakich Wiesiek może liczył.

Naturalną potrzebą człowieka jest bycie razem z innymi. Pierwszą zaś potrzebą, z którą człowiek się rodzi, jest potrzeba akceptacji. Nie trzeba chyba tłumaczyć, co się dzieje, jeśli te dwie potrzeby nie zostają spełnione. W otoczeniu każdego z nas przebywają ludzie niepełnosprawni, rzadziej lub częściej wypełniają nasze życie. Są członkami naszych rodzin, przyjaciółmi, czasem tylko znajomymi. Jednak czy zawsze są akceptowani, doceniani? Niech każdy sam odpowie sobie na to pytanie. Niewidomy nie zawsze może wejść z psem przewodnikiem do sklepu czy kawiarni, miejsce dla niepełnosprawnych zmotoryzowanych na miejskich parkingach przeważnie zajęte jest przez innych kierowców, o podjazdach dla wózków do urzędów i miejsc publicznych w wielu przypadkach można zapomnieć. Cóż z tego, że coraz częściej mówi się o nowych wartościach i warunkach funkcjonowania niepełnosprawnych we współczesnym świecie, podczas gdy tak naprawdę swoboda dokonywania wyborów przez niepełnosprawnych jest wciąż ograniczona, To zmieniające się warunki społeczne, zmiany na rynku pracy, w kulturze,

Naturalną potrzebą człowieka jest bycie razem z innymi. Pierwszą zaś potrzebą, z którą człowiek się rodzi, jest potrzeba akceptacji.

oświacie, rozwoju technicznym społeczeństwa są tego przyczyną. Osoby niepełnosprawne nie mogą często korzystać w pełni z przysługujących im praw, a co za tym idzie, wykluczane są z życia społecznego. Wiele z nich przez brak odpowiedniego wykształcenia, pracy żyje w warunkach skrajnego ubóstwa. A przecież osoby niepełnosprawne pragną być obecne we wszystkich sferach życia. I to nie na zasadzie obywateli drugiej kategorii. Często ta niepełnosprawność jest na tyle niezauważalna, że osoba może bez przeszkód funkcjonować w świecie ludzi sprawnych. Ale cała grupa inwalidów narządów ruchu, niewidomych i wielu innych tego już o sobie nie może powiedzieć. Choć znam wspaniałego niewidomego masażystę, który w życiu radzi sobie jak mało który w pełni sprawny człowiek. Pomaga mu w tym pies przewodnik. Idąc ścieżką przez las wręcz nie mogłem za nim nadążyć, gdy ten prowadzony przez psa bez przeszkód omijał drzewa nie potknąwszy się ani razu. Świetny zawód, dwa razy w tygodniu pływalnia, czasem siłownia, latem wycieczki w góry czy kąpiele w morzu – jego życie w niczym nie różni się od życia widzających, a wręcz jest bardziej aktywne i treściwe. I prawie wszystko robi sam, najbliżsi rzadko muszą służyć mu pomocą. A zatem niepełnosprawność to nie wyrok.

Czy jednak we współczesnym świecie niepełnosprawni mogą czuć się bezpiecznie i stabilnie? Na pewno nie. Bariery ekonomiczne, edukacyjne, techniczne i wiele innych skutecznie temu przeczą. Nie służą temu również rozchwiane relacje międzyludzkie w wieku postępu i pogoni za dobrobytem a slogany typu „cywilizacja równości” można między bajki włożyć. Na szczęście nie brak jednak dążeń do normalizacji warunków życia, a co za tym idzie, zaspokojenia społecznych potrzeb materialnych i kulturalnych tej licznej grupy ludzi. Hasło „społeczeństwo dla wszystkich” to prawdziwe wyzwanie, to nauka tolerancji, solidarności, życzliwości. Służą temu liczne programy międzynarodowe i krajowe, konferencje naukowe, prace socjologów i pedagogów specjalnych.

Przywołam tu jedną z cennych inicjatyw, realizowanych od wielu lat w Hajnówce. To warsztaty meblarskie Ośrodka Wzornictwa, gdzie realizowane są projekty dla niepełnosprawnych. Uczestnikami warsztatów są artyści plastycy - projektanci wzornictwa. Celem tych spotkań jest wspólna praca nad rozwiązywaniem problemów kreacji przestrzeni wokół osób niepełnosprawnych - wdrażanie metody uniwersalnego projektowania na rzecz środowiska człowieka.



Jerzy Jacek Kurczab, „Pawełek 34” stolik do obsługi maszyny z pismem Braille’a.

Rozwiązywanie potrzeb na rzecz integracji społecznej od 30 lat realizowane było na plenerach w Hajnówce.

Czy to rzeczywiście takie ważne? Wszyscy chcemy, by nasze mieszkania i domy były bezpieczne. Funkcjonalność, ergonomia, wyposażenia na miarę naszych potrzeb i możliwości bezpieczeństwo to potęgują. Potrzeby osób niepełnosprawnych w tym zakresie są dokładnie takie same jak wszystkich innych. Warto zrobić wszystko, by mieszkanie dostosować do potrzeb właściciela. Gdy wszystko ma się pod ręką, daje to poczucie niezależności. Ma to szczególne znaczenie, gdy osoba niepełnosprawna samodzielnie prowadzi gospodarstwo domowe. Czasami pozornie błahe pomysły i rozwiązania pozwalają samodzielnie wykonywać wiele codziennych czynności jak codzienna toaleta, ścielenie łóżka, pranie czy przygotowanie posiłków. Temu służą podobne warsztaty: określaniu otoczenia osoby niepełnosprawnej, pomocy w projektowaniu

wnętrza. Prosta przeróbka jakiegos mebla czy nawet inne jego ustawienie w mieszkaniu daje osobie niepełnosprawnej więcej możliwości korzystania z niego bez przeszkód. Takie myślenie o wnętrzu, pełne twórczej inwencji pozwala stworzyć, często niewielkim nakładem środków, mieszkanie naprawdę wygodne.

Według organizatorów warsztatów meblarskich w Hajnówce rozwój wzornictwa uniwersalnego na rzecz osób pełno i niepełnosprawnych jest znakiem czasu – traktowanie środowiska naturalnego człowieka jak spójnej jedności. Młodzi projektanci: absolwenci, studenci Architektury Wnętrz i Wzornictwa mają ogromną szansę skorzystać z dorobku Ośrodka Wzornictwa w Hajnówce które przez wieloletnie doświadczenia wykreował tę metodę projektowania. Przygotowanie projektu, a następnie możliwość jego realizacji w modelarni Ośrodka jest dla projektanta szansą na realizację dzieła od początku do jego zakończenia pod własnym nadzorem.

Rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych dotyczących ich codziennego funkcjonowania jest podstawą pracy artystycznej na plenerze. Udział młodych projektantów w plenerze jest poznaniem zasad i realizacji projektowania w sferze specjalistycznej jaką jest uniwersalizm. Liczne wystawy w znaczących miejscach w kraju stanowią o upowszechnianiu potrzeb, na które mogą dać odpowiedź młodzi projektanci czerpiąc z bazy i doświadczeń Ośrodka. Część rozwiązań może być uniwersalna przy produkcji mebli dla osób niepełnosprawnych, najważniejsze jednak jest wysłuchanie indywidualnych potrzeb. Jak wiadomo, każde schorzenie się różni i wymaga indywidualnych rozwiązań, meble więc wykonywane są na indywidualne zamówienia.

To oczywiście jednostkowy przykład działań na rzecz poprawy funkcjonowania osób niepełnosprawnych. Spełnienie podstawowych potrzeb niepełnosprawnych w sposób zdecydowany wpływa na poprawę ich komfortu psychicznego, poczucie własnej wartości, a co za tym idzie – spełnienie w życiu, odrzucenie stanu wyobcowania. To utwierdza w wierze we własne siły i możliwości. Brak tego poczucia staje się najczęściej podłożem licznych problemów osobistych, co podważa sens jakiegokolwiek działania.

Wraz z rozwojem współczesnej cywilizacji życie codzienne osób niepełnosprawnych staje się coraz trudniejsze. Nowinki techniczne mogące ułatwić im życie to tylko nowinki techniczne.

Codziennosc jest duzo bardziej zlozona i roznicowana. I mimo, ze technika moze w coraz wiekszym stopniu zaspokoić różnorodne potrzeby osób niepełnosprawnych, podtrzymać i umożliwić ich biologiczne funkcjonowanie, najważniejsza jest tolerancja i życzliwość. Daleko jeszcze polskiemu społeczeństwu do zachowań podobnych Skandynawom. Finlandia i Szwecja najwięcej chyba zrobiły w Europie dla swoich niepełnosprawnych obywateli a świadomość współżycia i współdecydowania sprawnych i niepełnosprawnych członków społeczeństwa jest tam nieporównywalna. My w tym względzie musimy się jeszcze wiele nauczyć. Oby ta nauka przychodziła nam jak naj-sprawniej.

Jaron

Janina Jezierska, stół podświetlany dla niewidzącego dziecka.

